

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 198. — W Poniedziałek dnia 26. Sierpnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Sierpnia.

J. K. M. Xiążę Karol przybył tu z Hagi.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*Szwajcarya.*

Z Bazylei, dnia 13. Sierpnia:

Wszeszy piątek zgromadziło się pospólstwo okolicy Bazylejskiej w niezliczonych tłumach pod gołym niebem i wybrało deputacyą z 10 członków złożoną, aby się udać do Zurych i po zażądaniu osobistego pokazania się przy Sejmie zjednoczonym, następujące mu podać wnioski i życzenia: „Zupełne odłączenie, nieosadzenie okolicy przez wojska zjednoczone, bliiski podział majątności państwa i wynagrodzenie szkód przez miasto rządzących.“

W piśmie prywatném z Bazylei, umieszczoném w gazecie Powsz. czytamy: „Nam Sejm zjednoczony nie jest teraz więćej pżnem; stowarzyszenia ludu, oddziały ochotników przywłaszczyły sobie najwyższą władzę, a do czegoż zmierzają one? Z 2000 podpisami żądało onegdaj stowarzyszenie ludu Zurychskiego, aby Bazyleję rozbrojono, do-

wódców jej natychmiast rozstrzelano i 40 milion. kontrybucyi na mieszkańców nałożono. — W téj chwili donoszą nam, że wypadki tutejsze wielkie na giełdzie Paryskiej sprawiły wrażenie i że fondy znacznie spadły, ponieważ się obcej obawiano interwencyi. Pełnomocnik Rossyjski bardzo czynny i przejeżdżał w tych dniach już dwa razy przez miasto nasze; wielu gońców wyprowadzono do Frankfurtu. Wiemy oras, że posłowie zagraniczni odprawili zjazd w Baden, gdzie Prezesowi Sejmu zjednoczonego czynili sekretne przedstawienia. Rzeczą niezawodną, że sprawy nasze w wysokim stopniu uwagę państw wielkich na się ściągnęły.

Z Zurych, dnia 14. Sierpnia.

Na posiedzeniu wczorajszém postanowił Sejm zjednoczony zlecić Kommissarzom swoim w Kantonie Bazylejskim: aby 1) dostateczną ilość wojska ściągnęli do Bazylei końcem zapobieżenia dalszym rozruchom; 2) a dawniejszą załogę Bazylei rozbroili i rozwiążali; 3) ustanowili Kommissyą z 7 członków złożoną, mającą odbywać przedwstępne obrady nad pytaniem o położeniu polityczném Bazylei. Ma ona też zawyrokować, czy potrzebne mianowanie naczelnego wodza i ustanowienie sądu wojennego.

Już odzywają się zrozmaitych okolic Szwajcaryi roszczenia treści następującej: 1) aby

Bazyleja i Schwyc zwróciły koszty wojenne; 2) aby zbrodniarzy stanu ostro ukarano; 3) aby utworzono radę administracyjną (Verfassungsrath).

N i e m c y .

Z Landau, dnia 16. Sierpnia.

Dzisiaj zakończyły się sprawy sądowe tu-tejszych Assyzów przez resumé prezesa. O godzinie 11. przysięgli udawszy się do pokoju obrad, po 5 godzinnych dyskusjach ogłosili wyrok, wedle którego wszyscy oskarżeni (Wirth, Siebenpfeifer, Hochdörfer, Baumann i t. d. których w gazecie naszej już wymieniliśmy) uznani są za niewinnych i wolnych od wszelkiej odpowiedzialności. Scharpff i Eisler otrzymali następnie natychmiast wolność swoją. Wirth, Siebenpfeifer, Hochdörfer, Becker i Rost zostali jeszcze w więzieniu z powodu wykroczeń policyjnych.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 13. Sierpnia.

Monitor dzisiejszy donosi o zaburzeniach w Rouen, co następuje: „Dnia 9. m. b. zaszyły w Rouen sceny nieładu. Rozpędzono tam zgraję zagorczałców, chcącą wysztydzić generalnego Prokuratora Moyne; burzyciele zranili przytém rzucając kamieniami, dwóch Majorów gwardyi narodowej, Panow Gauthier-Leroy i Dubosc. Naturalnie zaczęto po tém wydarzeniu z większą energią rozpędzać spikniętych. Aktora D. Vialec i 17-letniego kupczyka Lecour przyaresztowano i dostawiono pod rozrządzenie Prokuratora królewskiego; 5 innych osób oddano pod sąd. Porządek w Rouen teraz znowu przywrócony, lubo, lepiej powiedziawszy nigdy tam przerwy nie doznał. Tłum burzycieli składał się z 250 młodych ludzi, powiększej części niższego stanu. Lud w zaburzeniach tych wcale nie uczestniczył i mało tylko ciekawych stanęło na bulwarach w momencie, kiedy zbiegowisko to zachodziło.

Journal de Paris i inne gazety znowu o nowym donoszą pojedyнку: „Wczoraj zrana pojedynekowali się w Asnières Panowie Guinard i Pillet; walczyli szablą po dwakroć; gdy przy pierwszym uderzeniu Pan Pillet pchnął przeciwnika swego, a świadkowie sądzili, że go w piersi ugodził; poprzestano na chwilę walki. W drugim uderzeniu wręcz pasowali się walcząc, jeden tuż przy drugim, a Pan Pillet otrzymał lekką ranę w podbródek. Świadkowie powtórnie wkroczyli. Pan Pillet wszelako oświadczył, iż rana jego tak lekka, że mu nie zawadza w dalszym popieraniu walki; wszakże sekundanci jednoznacznie protestowali i oświadczyli, że rzecz cała już skończona.“ — Gazety oppozycyjne podają za pobudkę do

tego pojedyunku, że Pan Guinard powtarzając obrazę, której się Pułkownik Gallois przeciw redaktorowi Riquieplan w teatrze dopuścił, podczas pojedyunku między tymi Panami podobnie z piersi Pana Pillet zdarił wstążkę orderu legii honorowej. — Dwa inne pojedyunki tegoż rodzaju nastąpiły w Moulin między dziennikarzem republikańskim Achille Roche i jednym Porucznikiem tamecznej gwardyi narodowej, i w Bourges między Adwokatem Michels i pewnym Reprezentantem prawnego środka. — Nawet Tribune wynurza życzenie, żeby takim pojedyńkom choć raz położono koniec, rozumiejąc, że krew republikańska powinna być dla ważniejszej rzeczy szczydzona.“

Kuryer francuzki zawiera następujący artykuł: „Pewna angielska gazeta donosiła, że Pan Andrada (Antonio Carlos) przybył z Rio Janeiro z zleceniem, aby skłonił Dom Pedra do powrotu do miasta tego, gdzie liczne stronictwo przybycia jego wygląda; wszakże umocowani jesteśmy do oświadczenia, że missya ta w tym podstępny zamiarze została zmyślona, aby Dom Pedra oddalić od regencyi w Portugalii. Brazylja nie życzy sobie powrotu tego Xięcia, który raz już za tron podziękował i nigdyby P. Andrada tyle na sobie nie przewodził, aby go z powrotem do Rio Janeiro sprowadzić, kiedy on sam z rozkazem Dom Pedra, rozwiązującego zgromadzenie konstytucyjne w Brazylji, przyaresztowany i z kraju wygnany został. Pan Andrada dość mądry, aby poznać, że były Cesarz szczęścia Brazylji obecnie nie ustali, kiedy mu się to podczas gletnich rządów wśród bardziej sprzyjających okoliczności nie powiediło. Dom Pedro przekonawszy się sam o niemożności dalszego zarządzania krajem, dobrowolnie wyrzekł się tronu, życząc sobie żyć w Europie w swobodnym stanie prywatnego zacisza, do którego teschni i do którego też wróci, skoro tron córki jego w Portugalii będzie przywrócony. Carlos Andrada jest bratem opiekuna teraźniejszego młodego Cesarza, a ponieważ powrót Dom Pedra niechybnieby za sobą pociągnął złożenie syna jego z tronu, żaden z rodziny Andradów nie ośmiarowałby swęj pomocy do takowych zamiarów, lubo też i sam Cesarz brzydziłby się czynem, sprawiającym tak zawisne zawikłania.“

Z dnia 16. Sierpnia.

(Gaz. Vossa). — Gazette dzisiejsza pisze co następuje: Xiążę Czartoryjski skierował był pismo do Generała Bema, w którym wynurza zażalenie swoje względem zniewagi, jakiej Generał od ziomków swoich doznał. Tribune donosi, że po ogłoszeniu listu tego w Cléateau-roux, tameczny depot Polaków się zgromadził i na mocy publicznego aktu Xięcia Czartoryj-

skiego ogłosił zdrajcą i niegodnym zaufania wychodźców polskich.

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 13. Sierpnia.

Morning Post donosi o przybyciu z Portugalii skuteru „Pike“, nastąpionem dnia 10. m. b. Okręt ten opuścił Lizbonę dnia 28., a Porto w nocy na d. 31. Lipca. Po południu dnia wymienionego przedsięwzięto atak na miasto Porto i osada okrętu „Pike“ słyszała aż do północy huk dział, nie mogła wszelako o rozciągłości i planie uderzenia pewnych zasięgając wiadomości. Dziwną i niepojętą prawie rzeczą, że osada przybyłego d. 9. do Falmouthu „Wilhelma IV.“ o tém uderzeniu nic zgola nie donosi, lubo statek ten („Wilhelm IV.“) trzy dni później niż „Pike“ z Porto odplynął. Baron Haber miał d. 27. długie rozmowy z Lordem Russell, Napier i Palmella, i udał się na pokładzie „Pike“ z Lizbony do Porto. Otrzymał on od Markiza Palmella i władz Pedrystow pozwolenie lądowania na południowym brzegu Duery, gdzie wedle pogłoski miał się znieść z samym Dom Miguelem, końcem skłonienia go do zawiania układów z Konstytucyjnymi.

Z dnia 14. Sierpnia.

Dzisiejsza Times donosi, że Santaana w Meksyku, uszedłszy z więzienia w Buena-Vista, oświadczył, iż wszystkie z półwyspu pirenejskiego pochodzące osoby z Meksyku wypędzi i przywileje duchowieństwa zniesie.

Z dnia 16. Sierpnia.

Nadeszły tu nowe wiadomości z Portugalii, sięgające z Lizbony aż do 1. a z Porto aż do d. 5. m. b. Armia Royalistów pod Porto o wsteczném porażeniu ani myśli, owszém utrzymywała ona bombardowanie miasta z jednostajną i nieprzerwaną gwałtownością. Marszałek Bourmont miał jeszcze dotąd naczelne dowództwo i obawiano się w Porto, że zamysła okropny do przyciśnionego miasta przypuścić atak. Siły jego zbrojne wynoszą podobno 23,000. Migueliści ciągle się trzymają w twierdzach gorących nad ujściami Duery, tak dalece, że komunikacye z morzem jeszcze tak trudne i niebezpieczne, jak były. Xiążę Terceira nie przedsięwziął dotąd ruchu bliżej ku Porto, lecz trudnił się w Lizbonie zaciąganiem wojska; w chwili, gdy „Korsar“ statek wiadomości te przywożący, z tamąd odpływał, zawerbował był 8000. General Molellos, przeszedłszy z 1500 żołnierzami pod Valde przez Tag, zajął w pobliżu Santarema obronne stanowisko, skąd układy zawiązał z władzami Lizbońskimi, które deputowanego do niego wyprawiły, końcem ustanowienia warunków, pod którymi by się chciał poddać; wszakże gdy „Kor-

sar“ odchodził, nic pewnego jeszcze w tej mierze nie postanowiono. Xiążę Cadaval z policją Lizbońską i dwoma półkami piechoty, ogolem 3000 żołnierzy, przebywał d. 31. Lipca w Alcobaca na prostym trakcie z Lizbony do Leiria wiodącym; słysząc, że w całej drodze pozwolił żołnierzom rabować i palić, gdzie i co im się podoba. — Kuryer, udzieliwszy tych wiadomości uważa, iż stąd wynikać się zdaje, że walka między obydwojma stronnictwami w Portugalii długo się jeszcze toczyć będzie i że dopiero teraz wojna demowa wszelkimi klęskami kraj ten nawiedzać zacznie; aby więc temu zapobiedz, rozumie ta gazeta, że rząd Angielski wkroczyć powinien, ile że naród Angielski od samego początku przeciw Dom Miguelowi się oświadczał i rząd sam wyprawie Xięcia Braganca widocznie dotychczas sprzyjał; teraz gdy wojsko Królowej dierży stolicę, byłaby najdogodniejsza chwila do uznania Donny Maryi *de facto* i zapobieżenia dalszemu krwi rozlewowi. — W dodatku zawiera tenże Kuryer pod napisem: „Uznanie Donny Maryi“ następujący artykuł: „Odtąd powyższe dalsziny wiadomości, donoszą nam o tym ważnym wypadku, że ostatnie przez Sekretarza spraw zewnętrznych przed dwoma dniami do Portugalii odesłane depeche list wierzytelny dla Lorda William Russell, jako zawierzytelniejszego posła Anglii przy dworze Jej Najwierniejszej Mości Donny Maryi, Królowej Portugalii, zawierały. Dodajemy, że gdyby chciano doświadczać ataku na Lizbonę, natychmiast wojsko z okrętów Angielskich na Tagu stojących, tu obronie własności Angielskiej na ląd wysadzonym będzie.

W giełdzie dzisiejszej krążyła pogłoska, że obecne położenie rzeczy w Porto i siła armii przez Marszałka Bourmont komenderowanej do uderzenia stanowczego na Porto ze strony Marszałka pomysłne bardzo wydaje widoki; mówią tu też dużo o pewnych postanowieniach gabinetu Hiszpańskiego i z doniesień gazety rządowej Madryckiej pod d. 3 m. b. wyprowadzono ten wniosek, że gabinet Hiszpański nie utracił nadziei o szczęśliwem dla Dom Miguela sprawie ukończeniu.

### T u r c y a.

Z nad granic Bosnii, d. 24. Lipca.

Były Gubernator Bagdadu, Daud Basza, który powstawszy przeciw Sultanowi, został pokonany i skazany na wygnanie do Brussa, otrzymał potem pozwolenie mieszkania w Stambule. Bawiąc w tej stolicy potrafił tak dalece pozyskać zaufanie Sultana, iż ten mianował go teraz rządzcą Bosnii, w miejsce Me-

hameda Hamdi Baszy, który uda się w szczególności do Rumelii.

Warownia rozpoczęta dla obrony Serajewa, jest bliska ukończenia; oznaczono już miejsce do wystawienia drugiej warowni. Zdaje się, iż spokojność i porządek przywrócono zupełnie wobwodzie Herzogowiny; mieszkańcy obwodu Grochowa okazują gotowość ułożenia się względem opłaty, jaką dawać mają; nie słyhać więc o użyciu środków przymusu.

Z Konstantynopola, dn. 25. Lipca.

(Z ostat. numeru Gaz. Rząd.). Co przed niejakim czasem tylko było pogłoską, stało się teraz rzeczywistym faktem. Porta zawarła z Rosyją sekretne przymierze zaczepne i odporne, z treści którego tyle tylko się dowiadujemy, że się Rosyja zobowiązuje do udzielenia każdej przez Portę żądanej pomocy, zaś Porta przyrzeka, że w razie wojny między Rosyją a innym państwem, ona to państwo za nieprzyjacielskie poczytywać będzie; tudzież że Rosyja wrócenia 10 milion. rubli, łożonych na ostatnią wyprawę do Stambułu, się zrzekła, i że trwałość sprzymierza wyznaczona na lat 8. Rzeczą niezawodną, że przymierze to potęgę Rosyji wielce wzmacnia i Percie największą przynosi korzyść, kiedy nie mogła się na lepszy zdobyć środek ku zniweczeniu zręcznych zamiarów Mehmeda Alego.

## Różne wiadomości.

Wybór gminnych poezji polskich w liczbie 30 wyszedł w Lipsku w przekładzie niemieckim, pod tytułem: *Volkslieder der Polen; gesammelt und übersetzt von W. P. Tłómacz* twierdzi, że pieśni te zebrane były u podnoża Karpatów, lubo słuszniej może utrzymuje recenzent tego przekładu, w jednym z tegorocznych numerów dziennika *Blätter für litter. Unterhalt.*, że one po największej części powstały na Ukrainie, a z tamąd przeniosły się na Padole i dalej na Zachód. Serbija i Ukrainę nazywa kolebką gminnej poezji sławiańskiej, o muzyce polskiej zaś powiada tłómacz, że jest poważną, rozrzuwającą i melancholijną, równie jak dzieje polskie. W dzienniku *Litteratur Blatt*, redagowanym przez Dr. Wolfganga Menzel, jest także nader zaszczytna recenzja tego zbiorku i w ogóle pieśni gminnych polskich.

Jedno z pism paryżkich zawiera nader ważną wiadomość o zawiązaniu się w Paryżu nowej wielkiej kompanii, pod nazwiskiem: *Compagnie surveillante de ménage*, (Stróża małżeńskiego), której celem jest utrzymanie wewnętrznej małżeńskiej polityki, i która za małą opłatą, 4 sous na tydzień, podejmuje się mieć przez agentów swoich najczyniejszy dozór nad zachowywaniem się koregokolwiek z małżonków i śledzić nieodstępnie wszystkie jego kroki. Tak więc przy pomocy tego zbawienego załładu każda żona za 16 sous na miesiąc będzie mogła zabezpieczyć wierność kochanego swojego męża.

(Z Rozm. Lwowsk.)

Jedno towarzystwo uczonych podało do nagrody pytanie: „Czyli mężczyzna, uważany w całej doskonałości natury swojej, piękniejszym jest od kobiety?“ Wkrótce więc rozwiąże się wątpliwość, której płci należy właściwie przydomek pięknej.

Rozmowa między małżeństwem. Ona: Byłoby to dla mnie wielką rozkoszą moją przyjaciela, gdybym tego roku mogła pojechać do Karlsbadu. — On: Nie lubię Karlsbadu moja duszko. — Ona: Dla czegoż nie lubisz serce? — On: Dla czego?... o tak rybko, zdawna go już nie lubię. — Ona: Nie wiem przyczyny dla czego nie lubisz go mój kochany mężulku. — On: Nie lubię moje złoto, bo podróż dużo kosztuje. Ona: Dużo kosztuje? A dla czego mógł tam pojechać nasz sąsiad z całą swoją rodziną?... Odpowiedz mi panie małżonku. — On: Dla tego pani żono, że nasz sąsiad głupi, wraz z całą swoją rodziną. — Ona: Uważam, że Wépan obrażasz moich przyjaciół. — On: Nie myślę nigdy brać przykładu z przyjaciół Wépani. — Ona: Kiedy nie chcesz jechać, to ja sama pojedę, nudziarzu, skąpcze! — On: A ja ci nie dam ani szeląga, utratna kobieto. (I na tém skończyła się ta czuła scena małżeńska.)

Polowanie na borach w majątności Radlińskiej w powiecie Pleszewskim wypuszczonem będzie; w tym celu termin na dzień 13. Września r. b. w Tarcach został wyznaczony, na który lubowników polowania zapraszam.

Broniszewice, dnia 22. Sierpnia 1833.

Radzca Ziemstwa.